

2019 Druka

-1-



2136

Kpr. Rawski

2136

Zawód Rolnik stań czyn REZERWA dat 34.

HISTORICZNY

[Wzięty do niewoli dnia 20/IX 39.] Jako rozbitek na prusach wschodnich sumie 67 żołnierzy w tym 2ch ofic. daliśmy do skoncentrowania się lecz było już późno bo w tym czasie Rosja wystąpiła czynnie i zostaliśmy zabrani do niewoli w miejsce Włodzimieru Kolymskim. Popędzono nas pieszo do m. Laska 3 dniowa jaka przebywaliśmy dało nam tylko jeden war jesi. po 1 kostce cukru oraz dwa suchary i kubek surowej wody, pędzili nas jak bytło do rzeczn. kolumna jaka szliśmy dochodziła do 3 km. na noc spędzali nas w zbitą masę i nie wolno było wstać na nogi gdyż strzelano do nas, każdy drzał zimna nocce były już chłodne. Po przybyciu do Laska zatadowano nas na wagony i wyruszyli do Trojki do m. Trepietówka nas do dwóch sal gdzie na cementowej posadzce czekaliśmy na kolejkę póki nie spisali danych osobistych trwało to 3 dni przez ten czas dostawaliśmy około 500 gram czarnego m. w pół surowego chleba i kłesku z kasy raz dziennie, ludzie wygłodzeni chorowali na zółtki zdarzyły się wypadki śmiertelne. Następnie wyruszyli nas do Nowogrodu Kolymskiego gdzie było nas około 9000 ty. karmiono nas marmie

spaliliśmy na podłodze jeden ~~duży~~ drugi, nie było wody do picia nie mówiąc o myciu po 5 tygodniach 1600 ludzi wyniesiono do Zaporozia na Ukrainę gdzie i ja tam się znalazłem. W dzień Wszystkich Świętych 1939r. pierwszą noc zapędzili nas na pracę do Fabryki praca była bardzo ciężka kazano nam wynosić gruzy nieraz jeszcze bardzo gorące pracowaliśmy przy piecach Martynowskiach praca trwała 8 godz. na dobę karmiono słomianką a pracy wymagali mówiąc że na życie nie zarobimy nie mówiąc o kwaterze. Tak dawno do Święt Bożego Narodzenia w pierwszą noc Święt wypędzili na pracę my jesteśmy wszyscy odmówili i nie chcieliśmy pracować tłumacząc tym jeżeli naszymi Święt nie wracamy my pracować nie będziemy kilkakrotnie chcieli nas pędzić na pracę strasząc więzieniem a gdy do nas pomogli odgródzili nas wysokim płotem od reszty obozu i nie wolno było po podwórku chodzić gdyż bojąc się stał przy drzwiach które i tak były zamknięte tylko do ustępu po 5 ludzi wypuszczat. Ziliśmy wszyscy jak bracia nieraz ostatnim kawałkiem chleba się dzielić choć i tego brakowało bo po 400 gram otrzymywaliśmy tak trwał do 21 maja 40rk. W tym czasie dżumę zatwardziło nas na wagony składowane

W i wyniesiono na północ za Kotlas 250 kilometrów nad rzekę Wyczęgols. Dnia 4 czerwca 1940rk. byliśmy już na miejscu na drugi dzień wypędzono na pracę i kazali łozkami orać ziemię przy budowie toru kolejowego, praca była ciężka norma dla mnie jeszcze cięższa żeby dostać 900 gram. chleba trzeba było wynosić od 3 do 5 metrów kw. ziemi niezależnie od głębi. Nawazie nie było tam ani białej wody dopiero pod koniec 40rk. wybudowali tamie i przyjęli białą wodę narazie się poprawiły. Pomoc lekarska przystępowała tym którzy dobrze pracowali kto był nie pracował to i pomocy brak było. Czas cały tłumaczyli żeby o Polsce nie myśleć że Państwo Polskie istnieje nie będzie nigdy. Tak trwał do 15 lipca 41rk. w tym czasie dżumę zatwardziło nas na wagony z zakręconymi oknami i przyniesiono do m. Wjarsniki po wyładowaniu podano nas 45kkm. do obozu po przybyciu opowiedzieli o umowie jaka została zawarta między Polską a Rosją, następnie zapowiedzieli przyjazd naszych starych i młodszych, i 24 sierpnia 41r. przyjechał p. płk. Sulik który słowa te potwierdził swoim przemówieniem o zawarciu umowy i sam wstąpił do czynnej służby wojskowej